

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 28 MARCA 1949 ROKU

Nr 86 (1460)

Młodzież całego świata jednoczy się w walce o pokój

Potężna manifestacja młodzieży łódzkiej na zakończenie Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

W dniu wczorajszym, na zakończenie Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — już od wczorajnych godzin porannych kroczyły przez miasto oddziały zorganizowanej młodzieży łódzkiej. Szły z orkiestrami oddziały ZMP-owe, harcerskiego, Szkoły Polscy z fabryk, szkół i wyższych uczelni.

Wielka hala sportowa w Helenowie zgromadziła kilka tysięcy młodzieży, która wzięła udział w uroczystej akademii ZMP-owskiej połączonej z wręczeniem sztandaru, ufundowanego przez łódzki świat pracy dla Zarządu Miejskiego ZMP w Łodzi.

Wręczenia sztandaru w imieniu robotników łódzkich dokonał prezydent miasta tow. Eugeniusz Stawiński, podkreślając w krótkim przemówieniu, że pod tym sztandarem młodzież ZMP-owska kroczyć będzie dalej — śladami wielkich bojowników sprawy robotniczej, wielkich bojowników sprawiedliwości społecznej — do socjalizmu.

Po wręczeniu sztandaru odbyła się część artystyczna, w której szczególnie wyróżniła się grupa ZMP-owska z PZPB Nr 2.

Po akademii zgromadzeni udali się do parku Helenowskiego, gdzie zbierały się już oddziały harcerskiego, Szkoły Polscy, szkoły łódzkie i słuchacze wyższych uczelni.

Do 30-tysięcznego tłumy przemówił z trybuny prezydent miasta Łodzi, tow. Eugeniusz Stawiński, który powitał młodzież w imieniu łódzkiej klasy robotniczej, życząc jej skupienia w swych szeregach całej postępowej młodzieży łódzkiej.

Następnie głos zabrał przewodniczący Zarządu Głównego ZMP tow. Janusz Zarzycki.

— My, młodzież polska, mamy już za sobą okres walki o wyzwolenie, — mówił tow. Zarzycki — my jesteśmy już wolni, lecz to nie zwalnia nas z obowiązków, przeciwnie kładzie na nas nowe i nie mniej poważne. My musimy naszą wolność umacniać, utrzymywać. Nie zapominać o tym, że przecież my zastąpimy naszych ojców i matki przy warsztatach, w polu, biurach czy przy katedrach. Takimi jak my będziemy, taką będzie Polska i dlatego musimy być najlepszymi, najczciwsi, najbardziej świadomi i najofiarniejsi. I właśnie przed ZMP-owcami stoi bojowe zadanie walki, zadanie wychowania nowego człowieka, nowej młodzieży, która go dnia przejmie tradycje bojowników o wolność, która potrafi zbudować socjalizm w Polsce.

— Walczymy o nowy stosunek do pracy, o socjalistyczną moralność przy warsztacie i w szkole, o nową kulturę narodu, opartą o świadome społeczeństwo, w którym nie będzie ani jednego analfabety.

Wstrętą nam jest amerykańska kultura dolara, wstręt nam jest wszelki rasizm, w pamięci żywo stoją obrazy Oświęcimia i Majdanka i nie do puścimy do odródnienia się tej zarazy u nas ani na całym świecie.

Wraz z całym światem postępowym walczymy o sprawiedliwość społeczną o ustrój socjalistyczny!

Przemówienie tow. Zarzyckiego zgromadzeni nagrodzili burzą oklasków.

Wśród powszechnego entu-

zjazu zgromadzonych uchwalona została rezolucja, stwierdzająca, że młodzież łódzka stanie się współtwórcą przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego, że młodzież w swej codziennej pracy i nauce budować będzie fundamenty ustroju socjalistycznego w Polsce.

„Młodzież polska — głosi dalej rezolucja — jest całym sercem po stronie ludów, uciskanych przez imperializm anglo-amerykański; młodzież łódzka stoi w jednym zwiartym szeregu wraz z demokratyczną młodzieżą całego świata, walcząca o trwały pokój, walcząca o

sprawiedliwość dla wszystkich ludów świata.“

Po zakończeniu manifestacji uformował się obrzymi pochód, który przeciągnął przez miasto z rozwiniętymi sztandarami i transparentami — głoszącymi hasła trwałości, sprawiedliwego pokoju na świecie, walki z podżegaczami do nowej wojny, walki o dobrobyt dla wszystkich ludzi pracy w Polsce i na całym świecie.

Przemarsz 30-tysięcznej rzeszy młodzieży łódzkiej ulicami miasta trwał około dwóch godzin.



Niebezpieczny „konik“ Churchilla, Dullesa, Bevina, Schumana, de Gasperi'ego

(Rys. Kukryniksy)

Rękami polskiego robotnika i polskiego inżyniera

Uroczyste wodowanie trzeciego rudowęgłowca

GDANSK (PAP) W dniu 27 bm. odbyło się na stoczni gdańskiej uroczyste wodowanie trzeciego rudowęgłowca, zbudowanego w Polsce, s/s „Brygada Makowskiego“.

Po krótkim przemówieniu dyrektora administracyjnego stoczni, Goszczewskiego, który na świetlił dorobek stoczni gdańskiej w r. ub. przodownik pracy Aleksander Makowski złożył na stępające ślubowanie:

— Słubuję w swoim i brygady imieniu ofiarą i wydajną

pracą całego życia zasłużyć na zaszczytne symbolizowanie w sile i niezłomnej woli naszej załogi i polskiej klasy robotniczej.

Nienagannym prowadzeniem się, wysoką dyscypliną i wydajnością pracy służąc będziemy woźnem patriotycznego stosunku do pracy w służbie wspólnej sprawy polskich mas ludowych, budując trwałe podstawy gospodarcze Polski Socjalistycznej“.

Intelektualiści — obrońcy pokoju światowego

jednomyślnie potępiają imperialistyczną propagandę wojenną
Żywy udział delegacji polskiej w pracach Konferencji Pokoju w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W Carnegie Hall odbywa się sesja plenarna Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju.

W bankiecie otwierającym Konferencję, wzięło udział 2 tysiące osób. Przemówienia powitalne wygłosili delegaci zagraniczni: prof. Ossowski (Polska), Aguirre — poeta kubański, Jovanovic, Szostakowicz (ZSRR), Stapledon (Wielka Brytania), Hronek (Czechosłowacja). Wszyscy mówcy podkreślali pragnienie pokoju i wiarę, że Konferencja w Nowym Jorku przyczyni się do wzmocnienia frontu pokoju.

Delegat brytyjski Stapledon rozpoczął przemówienie, podkreślając, że jest on jedynym przedstawicielem Europy Zachodniej, ponieważ Departament Stanu zabronił wjazdu

do USA innym delegatom. Sta przed stwierdził, że cały naród angielski protestuje kategorycznie przeciwko przygotowaniu wojennym i nie bacząc na reakcyjną i wrogą propagandę antyradziecką, żywi przyjazne uczucia dla narodów radzieckich.

Przedstawiciel Polski, prof. Ossowski, podkreślił wolę rządu, narodu i polskich intelektualistów obrony pokoju.

Stwierdził on, że Polacy wierzą, iż naród amerykański, po dobie jak inne narody, wzdraga się na myśl o nowej wojnie.

Mówca oświadczył, że tradycje narodu polskiego związane są z Ameryką poprzez bliską przyjaźń Jeffersona i Kościuszki.

Na Konferencji odczytano liczne depesze powitalne, m. in. od księdza Boulter, Tomasa Manna, Joliot - Curie, Shawa, Martina Andersena - Nexa, Priestley'a i innych.

Słynny astronom Shapley podkreślił konieczność zgodnej współpracy Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Dwa następnymi mówcami — naczelny redaktor „New York Post“ — Thackrey oraz b. wiceminister sprawiedliwości Rogge wystąpili z żądaniem przygotowania konferencji między Stalinem a Tru-

manem. Obaj ci mówcy podali ostrej krytykę politykę Waszyngtonu, który nie chce dopuścić do bezpośrednich rokowań radziecko - amerykańskich.

Mimo niezwykle gwałtownej kampanii radia i prasy amerykańskiej przeciwko Kongresowi Pokoju, — przemówienia, wygłaszane na Kongresie odbijają się szerokim echem w Stanach Zjednoczonych.

W związku z tym grupa działaczy reakcyjnych postanowiła, przy poparciu Departamentu Stanu, zorganizować „Kontrowersyjny Kongres“ dla zagłuszenia echa, jakim Kongres Intelektualistów odbija się na całym świecie.

Naczelny redaktor „New York Post“ Thackrey zamieścił artykuł, w którym określił „konkurencyjną konferencję“ jako „Kongres w Obronie Wojny“.

W ramach Kongresu rozpoczęły swe prace poszczególne Komisje. Przedstawiciele Polscy, Paweł Hofman i prof. Ossowski wygłosili referaty omawiające szeroko rozwój prasy, radia i filmu oraz szkolnictwa w Polsce Ludowej.

Wystąpienia delegatów polskich zostały przyjęte niezwykle życzliwie przez znanego publicystę STONE w „New York Post“. Autor zaznaczył, że wy-

stąpienie polskie, która tak szybko się odradza na ruinach miast swych, — jest godny podziwu.

Znakomity pisarz brytyjski Louis Golding, któremu odmówiono wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych, nadesłał list powitalny. W piśmie swym Golding wspomina kilkakrotnie osiągnięcia Polski Ludowej i ze szczególnym entuzjazmem wyraża się o odbudowie Warszawy.

Wystąpienie tow. Ćwika

na aktywie związkowym w Łodzi

W Okręgowym Komisji Związków Zawodowych w Łodzi odbyło się zebranie aktywów związkowego, na którym wygłosił przemówienie sekretarz generalny KCZZ, tow. Tadeusz Ćwika.

Mówca charakteryzował główne zadania, jakie stoją przed polskim ruchem zawodowym w chwili obecnej.

Zadaniem Związków Zawodowych — zakończył tow. Ćwika swe przemówienie — jest uświadomienie szerokich rzesz pracowników o nowych celach gospodarczych i o istocie oszczędności i sposobach, jakimi się je uzyskuje.

Związek Samopocy Chłopskiej walczy o nowe oblicze polskiej wsi

Obrady Plenum Zarządu Głównego ZSCH przed zjazdem krajowym

Obrady ostatniego plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, które odbyły się w Warszawie, poświęcone były szczegółowej analizie prac Związku w ostatnim okresie oraz omówieniu nowych zadań i charakteru prac ZSCH w związku z opracowanym projektem statutu, który przedłożony zostanie do zatwierdzenia Zjazdowi Krajowemu ZSCH Termin zjazdu ustalono na 3, 4 i 5 kwietnia br.

Przy analizie prac Związku, zarówno prezes Zarządu Głównego — Ignar, jak i uczestnicy obrad, zabierający głos w dyskusji, omówili nie tylko osiągnięcia, ale również błędy i niedomagania oraz ich główne źródła. Szczególnie szeroko zajęło się plenum ostatnią kampanią wyborczą, podkreślając, że mimo pewnych błędów — wybory były „wielką szkołą polityczną“ dla mas chłop-

skich“ i „wielkim przełomem w życiu wsi“. Ich celem było usunięcie z władz Związku bogaczy wiejskich i spekulantów, a wprowadzenie do zarządów, na wszystkich szczeblach, chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych.

Dalszym ważnym osiągnięciem Związku w czasie kampanii wyborczej jest wciągnięcie do pracy kobiet wiejskich. Na tle analizy dotychczasowej pracy ZSCH postanowione zostały nowe zadania Związku, co znalazło wyraz w projekcie nowego statutu, który omówił sekretarz generalny ZSCH — tow. pos. Bodalski.

Na wstępie mówca sprecyzował rolę spółdzielczości wiejskiej i Związku w życiu wsi.

ZSCH winien wyraźnie służyć interesom biednych i średniorolnych chłopów, tak na odcinku gospodarczym, jak na odcinku oświatowym i społecznym.

Omawiając nowy statut tow. Bodalski zaznaczył, że daje on przede wszystkim określenie klasowego charakteru ZSCH: „Związek Samopomocy Chłopskiej — czytamy w statucie — jest masową bezpartyjną organizacją, stojącą na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego i realizująca zadania demokracji ludowej i reprezentująca interesy chłopów mało- i średniorolnych“.

Nowy statut wysuwa zadania o charakterze społecznym, zbiorowym i wychowawczym — postępowym.

W statucie wyraźnie sformułowano stosunek Związku do spółdzielni produkcyjnych:

Związek Samopomocy Chłopskiej opiekuje się tworzonymi do wspólnego użytku przez członków spółdzielni produkcyjnych.

Drugim, bardzo istotnym elementem, jest określenie ogólnych form współpracy i kontroli Związku Samopomocy Chłopskiej nad działalnością społeczno - gospodarczą Spółdzielni.

Trzecią bardzo istotną cechą nowego statutu jest przeniesienie roli i zadań Związku Samopomocy Chłopskiej na gromadę. Koło i zarząd gromadzki ZSCH stają się ośrodkiem, kierującym gospodarczym i kulturalno - oświatowym życiem gromady.

Projekt statutu stawia za zadanie wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, jako warunku wypełnienia tych zadań.

Jako najbliższymi zadaniami ZSCH w dziedzinie produkcji rolnej, plenum zajęło się rolą Związku w akcji „H“ i w kampanii tegorocznych siewów wiosennych.

Zebrań wyraźnie ustosunkowali się do oświadczenia Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła, podkreślając, że masy chłopskie przyjęły to oświadczenie z dużym zadowoleniem.

Cały kraj bierze udział w akcji oszczędnościowej

Zalogi fabryczne deklarują masowo przyspieszenie wykonania planów produkcji

WARSZAWA (PAP). Nieprzerwanie napływają z całego kraju zobowiązania oszczędnościowe i postanowienia przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, podejmowane przez załogi fabryczne i masowe zgromadzenia pracowników biur i urzędów. Pracownicy fabryki Pe-Pe-Ge w Grudziądzu zobowiązali się wykonać plan produkcji o wartości ponad 17 milionów

złotych przedwojennych w terminie do dnia 15 listopada rb. Do dnia 20 listopada rb. wykonają plan trzyletni pracownicy Państwowej Fabryki Firanek, Tiulu i Koronek, przy jednoczesnym wykonaniu planu oszczędnościowego w wysokości 7.115.00 zł.

Na zebraniu pracowników Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii w Poznaniu postanowiono dokonać oszczędno-

ści na ogólną sumę 1.812.420 złotych.

Również pracownicy Zakładów Przemysłowych i instytucji szczytności deklarują setki milionów złotych oszczędności.

Nowe władze Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi

W sali Urzędu Wojewódzkiego odbył się w dniu wczorajszym zjazd Stronnictwa Demokratycznego.

Zjazd powitał w imieniu PZPR III sekretarz ŁK PZPR tow. A. Żebrowski.

Referat zasadniczy wygłosił wicemin. Krassowska.

Następnie wybrano Zarząd Komitetu Wojewódzkiego, którego przewodniczącym został mgr. Ochab, a wiceprzewodniczącymi prof. Świątkowski i prof. Jackiewicz.

Uwaga sportowcy!

ŁKS Włóknierz - Legia 5:1
Patrz str. 4

Tow. Karol Świerczewski - generał „Walter” Patriota, internacjonalista i bohater narodowy

Dwa lata mija od chwili, kiedy skrytobójcza kula ukraińskich faszystów wyrwała Polisce Ludowej jednego z najlepszych jej synów, nieugiętego bojownika o wyzwolenie klasy robotniczej, członka KC PPR, tow. gen. Karola Świerczewskiego.

Dnia 28 marca 1947 r. poległ na posterunku bohaterskiej bojowniki wolności, postępu i demokracji, poległ Człowiek, który był wzorem patrioty, komunisty i internacjonalisty. Poległ jak żył — w walce z faszystem, w walce o nową, ludową Polskę.

Tow. Świerczewski — warszawski metalowiec, którego szlak życiowy wypełniła walka przesyłająca do historii Polski i świata.

ROBOTNIK — REWOLUCJONISTA

W proletariackiej rodzinie robotnika fabryki Gwoździwskiego w Warszawie, urodził się w 1897 r. tow. Karol Świerczewski. Ciężkie było dzieciństwo tego wielkiego później żołnierza — rewolucjonisty. Już od 9-go roku życia pracował na własne utrzymanie, z początku jako terminator w fabryce Armatur, a potem jako tokarz metalowy u Gerlach.

Wyniosłszy świadomość klasową z domu, sam robotnik, utrzymał ją jeszcze i pogłębił tow. Świerczewski doświadczeniem własnego życia. Fabryka Gerlach, znany bastion rewolucyjnego ruchu robotniczego w Warszawie, styka go z SDKP i L, której zostaje członkiem. Droga, na którą wkracza, droga walki klasy robotniczej z wyzyskiem kapitalistycznym o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm, o niepodległość narodową i wolność — staje się drogą jego całego życia.

W 1915 r. został z fabryki Gerlach ewakuowany do Rosji, gdzie zastaje go Rewolucja. Młody tow. Świerczewski widząc w Rewolucji Listopadowej nową, lepszą przyszłość dla ludu pracującego, staje natychmiast po jej stronie. Wstępuje do Czerwonej Gwardii a następnie do Armii Czerwonej. W nieustraszonych bojach z Niemcami na Ukrainie, z kontrrewolucyjnymi bandami, z robotnika — rewolucjonisty rodzi się żołnierz — rewolucjonista pierwszy na świecie socjalistycznej Rewolucji.

Po zwycięskiej wojnie domowej tow. Świerczewski pozostaje w wojsku, kształci się i kończy Akademię Wojskową im. Frunze. W ciągu całego tego okresu tow. Świerczewski utrzymuje bliski i serdeczny kontakt z Polską, z jej klasą robotniczą, z której wyrósł, chociaż kapitalistyczno — sanacyjny rząd w Polsce uniemożliwi mu powrót do kraju.

„ZA WASZĄ I NASZĄ WOLNOŚĆ”

Kiedy republika hiszpańska została zagrożona powstaniem faszystowskim w 1936 r. tow. Świerczewski, gen. „Walter”, oddaje cały swój zapał i wiedzę hiszpańskiemu ludowi,

hiszpańskim robotnikom i chłopom.

„Chcę być wszędzie tam — mówił — gdzie walka toczy się o wolność, bo walka o wolność każdego kraju jest walką o wolność mego narodu”. Oto treść jego patriotyzmu, patriotyzmu proletariackiego, głęboko i nierozdzielnie powiązanego z duchem internacjonalizmu.

Gen. Walter staje się szybko jednym z najlepszych organizatorów brygad międzynarodowych. Po zorganizowaniu 35-ej dywizji międzynarodowej, w skład której wchodził m. in. brygada im. gen. Jarosława Dąbrowskiego, broni do stepu do Madrytu, aby wstawić się następnie zdobywcą twierdzy Belehite.

Ale i tu, w Hiszpanii, w pierś żołnierza Rewolucji Październikowej i dowódcy brygad międzynarodowych, biło serce Polaka. „Najszersze pozdrowienia i podziękowania Polaka swoim ziomkom i życzenia, by sztandar polskiej brygady im. Dąbrowskiego powiewał dumnie i jak najwyżej wśród sztandarów brygad armii republikańskiej, by widziany był przede wszystkim przez tych, którzy nas tu przyśiali — przez polski lud pracujący” — tak pisał gen. Wal-

ter do towarzyszy walki z brygadą im. Dąbrowskiego w Hiszpanii.

BOHATER NARODOWY

Polskim siłom zbrojnym w ZSRR, które u boku Armii Czerwonej odniosły wspaniałe zwycięstwo nad faszystem, i wyzwoliły Polskę, oddaje tow. Świerczewski całą swą wiedzę wojskową, nabytą w socjalistycznym państwie radzieckim, w walce z faszystem w Hiszpanii i z najeżdżącą hitlerowskim, cały swój entuzjazm i energię.

Jest jednym z twórców Wojska Polskiego w Zw. Radzieckim. Po wyzwoleniu Lubelszczyzny organizuje II-gą Armię Wojska Polskiego. Ona to pod jego bohaterskim dowództwem forsuje Odrę i Nysę Łużycką, zajmuje Budziszyn, powstrzymuje niemieckie siły, idące na odsiecz Berlinowi, wzywa Łużycę, osłania pochód wojsk marszałka Żukowa na Berlin, wreszole wyzwala zachodnią Czechosłowację, dochodząc pod Pragę czeską z jednej strony, a z drugiej pod Dreżno.

Dając wszędzie wzór osobistej odwagi i ofiarności, okrył się Walter — Świerczewski nieśmiertelną chwałą, stał się Bo-

haterem narodowym — godnym kontynuatorem najpiękniejszych tradycji walki ludu polskiego o wolność, sprawiedliwość i socjalizm.

Po zakończeniu wojny tow. gen. Walter z tą samą energią i tym samym zapałem przystąpił do odbudowy zniszczonego państwa, do utrwalenia władzy rewolucyjnych mas ludowych z klasą robotniczą na czele. Organizuje DOW Poznań, zostaje generalnym inspektorem osadnictwa wojskowego, tworząc podstawy masowego osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. W lutym 1946 r. powołany został na stanowisko II wiceministra Obrony Narodowej.

I kiedy w trosce o bezpieczeństwo, o spokój polskich wsi i miast jechał dwa lata temu drogą Sanok—Balligród, padł skrytobójczy strzał, który zabrał nam wielkiego bojownika sprawy robotniczej, wiernego syna narodu polskiego. Tow. Walter zginął. Ale życie jego będzie przykładem dla milionów Polaków, jak kochać ojczyznę i ludzi pracy na całym świecie. Jak walczyć z reakcją i podlegaczami wojennymi, o szczęście dla własnego narodu, o postęp i pokój dla całej pracującej ludzkości.

Bronisław Troński

Uchwały Plenum Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy

W dniu wczorajszym nastąpiło zamknięcie dwudniowej narady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy, w którym udział wzięli wszyscy członkowie Zarządu Głównego, członkowie Komisji Rewizyjnej, oraz przewodniczący i sekretarze oddziałów.

Na zakończenie obrad uchwalono dwie rezolucje, których wskazania stanowią wytyczne dalszej pracy aktywnego związku na obecnym etapie:

WŁÓKNIARZE WYTYCZĄ PRACĄ ODPOWIEDZĄ NA HISTERIĘ WOJENNĄ

„Wysilki podlegaczy wojennych zmierzające do rozpoczęcia nowej wojny napotykały na twardy opór milionowych mas pracujących na świecie. W imieniu trzystutysięcznej masy włóknarzy polskich wziętych z uznaniem udziałem w Paryżu Kongres Pokoju, który stanie się niewątpliwie potężną demonstracją woli utrzymania pokoju światowego.

Na historię wojenną panującą w obozie imperialistycznym polska klasa robotnicza odpowiada wzmocnioną i twardą codzienną pracą, której wynikiem jest odbudowująca się z gruzów Warszawa, rozbudowa przemysłu i systematyczna poprawa i normalizacja warunków życia mas pracujących.”

SOLIDARYZUJEMY SIĘ ZE STANOWISKIEM RZĄDU WOBEC KOŚCIOŁA KATO-LICKIEGO

„Klasa robotnicza z niepokojem śledziła już od dłuż-

szego czasu przejawy anty-ludowej i antynarodowej działalności reakcyjnej części kleru. Z niepokojem śledziliśmy, jak pewne powiązania istniejące między podziemiem a niekiedy przedstawicielami kleru nie zostały w sposób bezwzględny i stanowczy przez hierarchię kościelną potępione. Aprobujemy w pełni stanowisko Rządu w sprawie konieczności unormowania stosunków między Kościołem a Państwem. Swoboda wiary, która jest w Polsce w pełni respektowana nie może być równoznaczna z nadużywaniem ambony w celu ślania wroglej wobec Państwa Ludowego i polskiej klasy robotniczej — propagandy. Domagamy się od kleru potwierdzenia jego lojalności w stosunku do naszego Państwa Ludowego i jak najszybszego unormowania stosunków między Kościołem a Państwem na podstawie deklaracji rządowej.

REALIZOWAĆ BĘDZIEMY PLANOWY SYSTEM OSZCZĘDZANIA

Włączyliśmy się całkowicie do wskazań wielkiej Narady Oszczędnościowej odbytej w Warszawie w dniach 20 i 21 marca br. W oparciu o wskazania te będziemy konsekwentnie, stale realizować w codziennej pracy planowy system oszczędzania, wyrażający się w zobowiązaniach na rok 1949 sumą powyżej 7 miliardów złotych. Poprzez współzawodnictwo indywidualne, zespołowe i międzyzakładowe przekroczony zostanie plan oszczędności, który pomnoży dobrobyt mas pracu-

jących, wyrażający się w rozbudowie akcji socjalnej, budownictwa mieszkaniowego, wczasów i t. p. i w ten sposób podniesie się i potęgę gospodarczą Polski Ludowej.

Włókniarze zapoczątkowali współzawodnictwo na odcinku kulturalno — oświatowym. Dalszą rozbudowę świetlic robotniczych, likwidację analfabetyzmu wśród robotników i ożywienie całokształtu działalności artystycznej, kulturalnej i oświatowej robotniczych klubów i świetlic włókniarze dadzą wyraz swej radości z rosnącej potęgi i znaczenia ruchu zawodowego w Polsce.

Włókniarze uczczą 1 Maja — dzień walki klasy robotniczej całego świata i Kongres Związków Zawodowych — czy niem, który wyrażać się będzie zwiększeniem wysiłków produkcyjnych, wzmocnionym ruchem współzawodnictwa pracy i poważnymi flościami oszczędzonego czasu, surowców i maszyn.

KONGRES ZW. ZAWODOWYCH — MANIFESTACJA POLSKIEGO RUCHU ZAWODOWEGO

Kongres Związków Zawodowych w Polsce stanie się potężną manifestacją i przeglądem osiągnięć polskiego ruchu zawodowego. Kongres Związków Zawodowych bardziej niż dotychczas usprawni, naktywne działalności wszystkich ogniw organizacyjnych i wytyczy masom związkowym drogę do socjalizmu, do budowy Polski sprawiedliwej i społecznej i dobrobytu.

Władysław Broniewski

Opowieść o życiu i śmierci Karola Waltera — Świerczewskiego robotnika i generała

Fragmety

Nie poemat, opowieść prawie, nie potrzeba jej aureoli. On się urodził w Warszawie, syn robociarza z Woll.

Więc opowieść będzie robociańska i zacznie się w owych latach, gdy światła nahałka carska po ulcach i w kamatach ch.

Wali się front. Wali się tron. To Siedemnasty rok Czerwona luna ze wzech stron rozjaśnia carski mrok.

Już z „Aurory” wystrzał padł, odegrzmiał pokoleniom na całą Rosję, cały świat: Zwycięstwo! Wolność! LENINI

Mieszanie, zacznijcie wojność, wielojęzyczna gromado, ty własnymi kośćmi graas w hotel buntownicza Czternasta Brygada.

Kiż cię prowadzi do sławy, odegrzmiał pokoleniom na całą Rosję, cały świat: Zwycięstwo! Wolność! LENINI

Drugi wojny nie proste i szlak niedejen zdradzi. Stanał niemiecki „Drang nach Osten” w Stalingradzie.

W śniegu utknęły łożyska, caoigi i nowa runęła z grilewem fala stalowa z nad Woigi nad Szprewą.

Jak Achilles, skąpany dziecięciem, lęku przed niczym nie zna, wiedzia Armię na ziemi niemieckiej do Dreżna.

Już wiosna. Czterdziesty Piąty. Do Berlina droga już wojna. Zastygły trupy, zastygły fronty i wojna.

Słońce wchodzi nad szermowa miasto, zboże szumi na zrytych polach... Robotnikowi — chleb i warsztat, chłopu — zagroda i rola.

Otwórzmy pierś radości, w sercu się zmieścić nie może Odra i Nysa! Bałtyk nosości! Węgiel! Żelazo! Zboże!

Zuchwale z ruin śawna Warszawa nowym już błyska kształtem. Armia na straży granic i prawa, w Armii — generał Walter.

Jeszcze po lasach kłoczą faszysty, ręce ich kałnowe. Armia jest z ludu, ona oczyści ziemię Polski Ludowej.

Generał, przędsy niż żywe srebro, czujny, sprawny i śmiały, dzisiaj nad Sanem, tak jak nad Ebro, codzień lustruje oddziały.

Sam przy kierowcy. Dwa seta przodek posaty, trzeci sozabło. Stop! To zasadzka pod Balligrodem, Wkole łoskot wystrzałów.

Nie o każdym śpiewają pieśń, lecz to kręć opiewać będą, ono potrafi się wznieść ponad historię legendy.

Niech ponnikiem mu będzie Armia i najwyższy komin przemysłu, pleśń niech podejmie metalowa tokarńa i fale płynące Wisłą.

Posłuchajcie, robotnicy, żołnierze, co szumią wianne fale o Karolu Świerczewskim-Walterze, robotniku i generale.

W. Ażaiew

98

Daleko od Moskwy

— Możecie mnie wymyślać — to jest wasze prawo — machnął ręką Rogow. — Sam wiem, że na moim punkcie źle się dzieje. Nawaliłem masę zbytecznych rur! Wybudowałem składy, nie opierając się na „kapitałnym planie”! W barakach dla pracowników jest nieprzytulnie! Żyję dzisiejszym dniem i nie mam upodobania do planu, nie wiem co będę robił za miesiąc. Czy słuszne? Już Batmanow dał mi burę za to, a teraz wy to możecie uczynić!

Kotienew gładził swe rudawe, faliste włosy i z niezadowolaniem słuchał słów nacelnika, starając się powstrzymać spojrzeniem jego wymowę.

— Po co to wszystkim, Aleksandrze Iwanowiczu? — powiedział mu wreszcie.

Beridze, który siedział obok stołu, podniósł się. — Wszczęliście, Rogow, niepotrzebną rozmowę. Jesteście w gorącej wodzie kąpani — a i ja nie gorszy — wczak jestem kaukaskim człowiekiem. Więc prawdopodobnie nagadamy sobie wzajemnie masę głupstw. Chodźmy, Aleksy Mikołajewiczu, do Chodżera. Niechaj gospodarz trochę ochłonie.

Zbliżyli się do drzwi. Aleksy udał się wślad za nimi. Rogow błyskawicznie znalazł się przed drzwiami i zagroził im drogę.

— Obrazisz mnie straszliwie, jeśli odejdziesz, Jerzy Dawydowiczu! Nie puszczę ciebie. Lepiej już zwymyślaj mnie albo uderz...

Beridze uważnie mu się przyjrzał.

— Więc dobrze, ale umawiamy się, Rogow, że pogodzisz się z tym, iż nie przyjechałśmy do ciebie w gościnę, ale że jesteśmy przedstawicielami zarządu. Wtedy obejdzie się bez rękoczynów... Bo kto wie, możesz jeszcze uderzyć!...

Inżynierowie powrócili do stołu. Rogow usiadł na swoim miejscu.

Nie chcąc go urazić Aleksy i Beridze cicho rozmawiali ze sobą. Rogow obserwował ich przez chwilę i wyszedł razem z Kotienewem.

Za cienką ścianą rozległ się jego lekko zachrypnięty głos.

— Prosił tu felczera! I niechaj przyniosą obiad dla przedstawicieli zarządu.

— Po co wołać felczera? Może walerianowe krople będziemy przyjmować na uspokojenie nerwów? — rozemiał się Aleksy.

Inżynierowie słyszeli wszystko, o czym rozmawiano w sąsiednim pokoju.

— Po co, Aleksandrze Iwanowiczu, charakter swój uzewnętrzniać? — pytał Kotienew.

— Za maszyny oberwałeś to, co ci się należało. My zaś na zebraniu partyjnym jeszcze od siebie coś dodamy.

— Zostaw, Kotienew! I bez ciebie markotnie jest na duszy! — krzyknął Rogow.

Głosy zmieszaly się, potem znów mówił Rogow.

— Poliszczuku, jutro z mechanikiem zrobisz dokładny przegląd tych maszyn, a ja sam je przyjmę i odwożę na siódmy punkt.

— Nie zdążymy, Aleksandrze Iwanowiczu! Wszystkie maszyny są w rozjazdach. Niektóre znajdują się na innym końcu i dopiero jutro wrócą. — odpowiedział Poliszczuk.

— Nic strasznego nie zajdzie, jeśli pobędą u nas jeszcze dwa dni.

Rogow zaklął:

— Ja ci dam, jeszcze dwa dni! Niechaj będą przekłete te maszyny. Już mnie przez nie napolił miodem.

Uczynisz tak, jak ci powiedziałem. I jeszcze coś, wszystkich szoferów, którzy wrócą przed nocą na bazę — sprowadzisz do mnie.

Beridze krzyknął:

— Aleksandrze Iwanowiczu! Historia z maszynami jest nam znana, niepotrzebnie mówicie szeptem! Idź na swoje miejsce i wydawaj rozkazy na głos!

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 28 marca 1949 r.
Dziś: Jana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O. 10-4
Straż P. 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel. 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Kolejarze piotrkowscy radzili nad różnymi sposobami oszczędzania

W lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy w Piotrkowie odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich działów stacji i parowozowni w Piotrkowie, na którym obradowano nad podjęciem stałego i systematycznego oszczędzania.

Referat o znaczeniu oszczędzania na obecnym etapie odbudowy naszego państwa wygłosił naczelnik parowozowni tow. Hubert, — który stwierdził, że przed kolejarzami piotrkowskimi stoją następujące zadania: należy przede wszystkim usprawnić pracę taboru kolejowego, wprowadzić oszczędną gospodarkę materiałową, obniżyć koszty własne produkcji, upłynnić kapitał zasobny, czyli inaczej mówiąc zmniejszyć okres magazynowania materiałów.

Odprawa korespondentów „Głosu”

W sobotę, dnia 2 kwietnia o godz. 16-ej w lokalu Redakcji „Głosu Piotrkowskiego” przy Al. 3 Maja Nr 4 w Piotrkowie odbędzie się ogólna konferencja korespondentów „Głosu Piotrkowskiego”, na której omówione będą aktualne zagadnienia. Obecność korespondentów obowiązkowa.

Często zdarza się, że materiałów jest dość na jednej placówce kolejowej, druga natomiast odczuwa ich brak. Należy również — zaznaczył tow. Hubert — usprawnić sprawozdawczość.

Nad referatem tow. Huberta wywiązała się ożywo na dyskusja:

Tow. Dorf, zatrudniony w parowozowni, rzucił myśl, ażeby przystąpić do zbierania wszelkich odpadków metalowych. Szczególną uwagę — zdaniem tow. Dorfa należy zwrócić na wióry żelazne.

Jako następny w dyskusji zabrał głos tow. Kowalski — robotnik odcinka drogowego. Dotychczas jeszcze — podkreślił tow. Kowalski — na różnych odcinkach toru kolejowego znajduje się wiele szmelcu, który bądź to wypadł z przebiegających transportów, bądź też leży jeszcze od czasu działań wojennych. Szelc ten — zwrócił uwagę tow. Kowalski w wielu wypadkach mógłby się przydać przy pracach i remontach bieżących. Należałoby go zbierać z torów, zwieźć w odpowiednie miejsce i posegregować. Przedstawia on znaczną wartość.

Maszynista tow. Galuś zwrócił uwagę, że nie bez znaczenia jest odpowiednie przygotowanie fachowe. — Zdaniem jego należało by przeprowadzić szeroką akcję szkoleniową, która by podniosła fachowe przygotowanie poszczególnych pracowników, co z kolei pozwoliło by na usprawnienie służby ruchu oraz pozwoliło by na oszczędniejsze zużycie węgla oraz lepszą konserwację parowozów i taboru kolejowego. Tow. Galuś zaapelował, ażeby pracownicy dzielili się jedni z drugimi swym doświadczeniem, uwagami i spostrzeżeniami, nabytymi w ciągu swej pracy zawodowej.

Tow. Krogulski, kierownik

robotów warsztatowych przy naprawach średnich za projektował, ażeby na każdym warsztacie umieszczono specjalne skrzynie na wszelkie odpadki. Często bowiem się zdarza, że z powodu braku takich skrzyń marnuje się wiele odpadków cennego surowca, które z powodzeniem mogłyby być użyte do prac następnych.

Zebrani w liczbie około 60 postanowili uwagi wyżej poruszone zastosować w codziennej pracy i przez do kładniejszą niż dotąd pracę, większą punktualnością przy czynić się do wypełnienia zadania, jakie stoją przed kolejarzami piotrkowskimi po linii oszczędnościowej.

P.W.

Rolniczy Dom Towarowy

Z inicjatywy piotrkowskiego Zarządu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej otwarty został w Piotrkowie przy ul. Słowackiego Rolniczy Dom Towarowy. Zaopatrywać się tutaj mogą rolnicy powiatu piotrkowskiego we wszystkie artykuły gospodarstwa domowego, oraz tekstylii.

Poszczególne gminne spółdzielnie winny zainteresować się tą sprawą i poinformować okolicznych chłopów o istnieniu tej placówki. Bo wiem jak dotąd, mimo, że wszelkich artykułów jest wbród, frekwencja nie jest dostateczna. Przyczyną tego jest, że nie wszyscy chłopcy naszego powiatu wiedzą o istnieniu tej placówki.

(Pz)

Młodzieżowe brygady współzawodnictwa organizuje koło ZMP przy hucie „Kara”

W hucie szklanej „Kara” odbyło się zebranie członków koła ZMP. Tematem obrad młodzieży było opracowanie wytycznych, które by przyczyniły się do jak najszybszego wykonania planu trzyletniego przez hutę „Kara” w Piotrkowie. W toku obrad postanowiono, że aby podnieść i przyspieszyć produkcję, należy wziąć większy udział w ruchu współzawodnictwa. W związku z tym postanowiono zorganizować 7 brygad produkcyjnych, z których trzy powstaną w krawalni szkła, pozostałe w innych oddziałach.

W toku dalszych narad ZMP-owcy stwierdzili, że aby należycie wypełnić ciężary

ce na nich zadania, należy również podnieść poziom ideologiczny. W związku z tym postanowiono, że wszyscy członkowie koła winni punk-

Robotnicy huty „Kara” wstępują w szeregi spółdzielców

Zagadnienie spółdzielczości dobrze zostało zrozumiane przez robotników huty „Kara”. Już w roku 1946 większa część załogi zgłosiła swój udział do spółdzielni zamkniętej i częściowo do spółdzielni „Praca”. Spółdzielnia zamknięta przeszła pod zarząd spółdzielni „Praca”, która przejęła równocześnie wszystkich członków spółdzielni zamkniętej. Ta część robotników, która dotąd stała na uboczu, w ostatnich dniach zrozumiała znaczenie spółdzielczości i wykazała gotowość wstąpienia do szeregów spółdzielców. Robotnicy, rozumiejąc, jakie korzyści daje spółdzielczość masowo wypełniają deklaracje.

tualnie i systematycznie uczęszczać na kursy szkoleniowe, który rozpocznie się w drugiej połowie kwietnia.

B. p.

Członkowie bandy Murata skazani na śmierć i długoletnie więzienie

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Piotrkowie rozpatrywał sprawę Raczaka Stefana, Roszczyka Antoniego, Bartożyka Jana, Kowalskiego Tadeusza i Kowalskiej Anny.

Raczak już po amnestii wstąpił do bandy Murata. Brał on udział w napadach, między innymi na spółdzielnię „Spółnota” oraz majątek w Milejowie. W czasie obłężenia bunkru, w którym skryła się banda Danielaka, z ręki Raczaka padli, ob. Smolarek i Fiodotow.

Sąd skazał Raczaka na karę śmierci. Na 15 lat więzienia skazani zostali Roszczyk Antoni, i Bartczyk Jan, którzy również jako członkowie bandy Murata brali udział w licznych napadach rabunkowych i dążyli do obalenia przemocą ustroju Polski Ludowej. Łącznikiem Murata był Kowalski Tadeusz, który przechowywał u siebie hersztą, za co otrzymał nagrody w postaci wódki. Ponadto Kowalski Tadeusz terroryzował członków organizacji demokratycznych. Sąd wymierzył mu karę 12 lat więzienia. Zonę zaś

jego Annę Kowalską, która zaopatrywała bandę w artykuły żywnościowe i udzielała pomocy sanitarnej oraz była łączniczką, sąd skazał na 8 lat więzienia.

We wszystkich powyższych wypadkach sąd stwierdził duże nasilenie złej woli oraz brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących.

Do konkursu może zgłosić udział każda osoba. Na konkurs można nadsyłać zdjęcia fotograficzne na formacie pocztówkowym. Zdjęcia należy nadsyłać na adres PTK w Piotrkowie, Zamek, lub składać w każdą niedzielę od godz. 11 do 13 w Muzeum na Zamku w dwóch zapieczętowanych kopertach. W pierwszej na leży załączyć zdjęcia z góldami, w drugiej objaśnienie kogo godło dotyczy.

Ostateczny termin zamknięcia konkursu wyznacza się na dzień 1 maja br. Na desłane prace fotograficzne zostaną ocenione przez specjalnie powołaną komisję i najlepsze prace zostaną wyróżnione i po porozumie-

Zabytki naszego miasta

tematem konkursu fotograficznego. Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Piotrkowie apeluje do wszystkich mieszkańców i miłośników naszego grodu o jak najliczniejszy udział w konkursie. (P. Z.)

RADIO

11.40 „Uczmy się śpiewać” — audycja słowno - muzyczna, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał 12.04 Wiadomości połud., 12.20 Saint - Saens — „Karnawał Zwierząt”, 12.45 Audycja dla wsi, 13.10 Przerwa, 14.30 (Ł) Z łódzkiej prasy, 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa, 14.55 Komunikaty, 15.00 (Ł) „Chopin w interpretacji obcych pianistów”, 15.30 „Zwiedzamy z malarzem świat” — gawęda z dziećmi.

15.45 Muzyka poważna, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.15 „Archiipelag ludzi odzyskanych”, 16.35 Muzyka, 16.45 Koncert rozrywkowy, 17.35 „Problemy elektryfikacji”, 17.45 Drugi dziennik popołudniowy, 18.00 Karol Szymanowski — Pieśni Kurpiowskie, 18.15 „Ignacy Friedman jako kompozytor”, 18.35 „Daleko od Moskwy”, 18.55 Koncert popularny, 19.40 „Wszelchnia Radiowa”, 20.00

Wędrowka po województwie ŁĘCZYCA

Do niedawna jeszcze mieszkańcom Łęczycy poważnie dawał się we znaki brak karretki sanitarnej dla przewożenia chorych. Wydział Powiatowy rozumiejąc, jak wielkie znaczenie ma ta sprawa dla poprawy bezpieczeństwa i zdrowotności mieszkańców, zakupił dla miasta karetkę pogotowia, która po uprzednim wyposażeniu do powiadajacemu wszystkim wymogom sanitarnym i umiejscowieniu jej w Powiatowym Szpitalu, została już oddana do użytku.

RAWA MAZOWIECKA

Najbardziej zakorzenionym złem w powiecie rawskim jest wyrabianie bimbru. Sama Komenda Powiatowa MO w Rawie Mazowieckiej za okres od 18.II — 23.III br. wykryła 6 bimbroni na terenie gm. Lubochnia i dwie na terenie gminy Rzęczyca. Wykryto dwa wypadki nielegalnej sprzedaży wódki i jeden wypadek nielegalnego uboju. Sprawy zostały przekazane Delegaturze Komisji Specjalnej. M.

Kat dystryktu radomskiego przekazany władzom polskim

W związku z ujęciem generała SS Herberta Betherę dowódcy SS i policji dy-

stryktu radomskiego od maja 1942 r. do 1945 r. odpowiedzialnego za całokształt zbrodni niemieckich popełnianych w byłym dystrykcie radomskim, do którego należał również Piotrków Trybunalski — wzywa się naocznych świadków względnie osoby, posiadające bezpośrednie wiadomości o dokonywanych zbrodniach w czasie okupacji jak również rodziny po zamordowanych, aby zgłosiły się do Komisariatu MO (Referat śledczy) w Piotrkowie, celem złożenia zeznań.

Wzywa się również do składania zeznań byłych więźniów obozów koncentracyjnych względnie osoby najbliższe po straconych w obozach. Wszyscy mieszkańcy pro-

szeni są w razie posiadania jakichkolwiek zdjęć względnie ogłoszeń, odnoszących się do dokonywanych egzekucji, o dostarczenie ich władzom milicyjnym. (Pz).

Zebranie emerytów

Związek Emerytów Państwowych i Samorządowych Oddział w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia, że w dniu 3 kwietnia 1949 r. (w niedzielę) o godz. 10-ej rano w pierwszym terminie, i o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się bez względu na ilość członków w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie przy Al. 3 Maja 12 walne zgromadzenie członków Okręgowego Związku Emerytów w Łodzi od zdu w Piotrkowie.

W porządku dziennym przewidziane jest omówienie sprawy funduszu pośmiertnego, zatwierdzenie wniosku w sprawie podziału nadwyżki, zatwierdzenie budżetu na rok 1949 oraz uzupełnienie składu zarządu. Wejście na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej, przy czym zastrzeżenie, że pod karą utraty członkostwa nie wolno osobie postronnej odstępować swej legitymacji. (Pz).

CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS PIOTRKOWSKI”
Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.
Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.
Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekrologi Drobne
od 1 do 100 mm 70 70 30 zł.
od 101 do 200 mm 110 110
od 201 do 300 mm 160 160
powyżej 300 mm 200 200
Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 308-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 219-05
Sekretarz odpowied.: 218-23
Sekretariat ogólny: 222-28
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-28
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI

ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ) Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Angiera i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni komedio-farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU”.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).



- ADRIA — „Zagubione Dni”
BAŁTYK — „Kłeska Szpiega”
BAJKA — „W cieniu podejrzeń”
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 13”
HEL — (dla młod.) — „Zakleta Narzeczonka”
MUZA — „Sen o Miłości”
POLONIA — „Zapomniana Wiosna”
PRZEWIOŚNIE — „Rudzielec”
ROBOTNIK — „Nikt nic nie wie”
ROMA — „Skarb”
REKORD — „Knock-Out”
STYLLOWY — „Nicholaus Nickla by”
SWIT — „Zamieć Śnieżna”
TATRY — „Lekkomyślna Siostra”
TĘCZA — „Kłeska Szpiega”
WISLA — „Obywatel Kane”
WOLNOŚĆ — „Renegat”
WŁOKNIARZ — „Volpone”
ZACHĘTA — „Trzeci Szturm”

Dyzury aptek

W dniu dzisiejszym dyzurują następujące apteki:
Limanowskiego 1 — Kasperkiewicz, Piotrkowska 193 — Lipiec, Lagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pałowski, Narutowicza 42 — Richter, Gdańska 90 — Rembielińska, Rokicińska 8 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindernbuch, Piotrkowska 25

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

A misja? Będą musieli wszystko rzucić i znów wędrować gdzie indziej... Czy on jest winien, czy nie? Musi, musi konieczność dowiedzieć się prawdy jeszcze przed sprawą... Pięsz, że wypiera się zbrodni... Ach, winien wszystkim ten wielki, bogaty hotel w Kansas City! Ci żli chłopcy!... Albo te dwa lata, kiedy to wędrował z miasta do miasta i uchodził za Harrego Teneta... Co wtedy robił? Czego się nauczył? Czym nasiąkł?
Myśli uciekały z głowy, przez chwilę stała odrętwiała, przytłoczona bólem i zgrozą, nie czując w sobie ani żdźbła ufności, by te pokrępowane zasady, które zawsze głosiła, ta łaska Boża, to zbawienie mogły ją obronić i przynieść ulgę. Jej syn! Clyde! W więzieniu, oskarżony o zbrodnię! Trzeba zatelegrafować... Napisać... Nie, pojedzie sama... Ale skąd wziąć pieniędzy? Co ma powiedzieć, co zrobić, gdy tam przyjedzie? Skąd ma czerpać na to odwagę... wiare, by wytrzymać ten cios, skąd? Asie nic! ani słowa! Julia i Frank też nie powinni dowiedzieć się o tym... Jakże mówić Asie? Jakże on to znieśnie z tą wiarą tak zażartą, z tymi oczyma nieśmiały i znużonym czolem... A dzieciom?... Zaraz na progu ich życia tak ich zasmucać... tak ich naplętnować... Wielki Boże, czyż jej nieszczęściom nie będzie końca?...

Esta ze współczuciem patrzyła na tę twarz zgnębioną, na wielkie, spracowane ręce, w których drżała gazeta, i leż...

SPORT SPORT SPORT

Tego nikt się nie spodziewał!

Po wysokiej porażce z Wisłą, ŁKS-Włókniarz zwycięża warszawską Legię 5:1 Zwycięstwu łodzian przyglądało się 20 tysięcy widzów

Warszawa telefon własny. ŁKS-Włókniarz sprawił miłą niespodziankę, nie tylko Łodzi, ale i swoim wczorajszym przeciwnikom „Legii”. Po sromotnej porażce 2:8 z „Wisłą”, Legia mająca po meczu z „Szombierkami” dwa zdobyte punkty, typowana była na faworyta spotkania. Jeszcze na pół godziny przedmeczem w szatni ŁKS-Włókniarza nastroje były raczej minorowe. O zwycięstwie nikt nie mówił, a odpowiedzi co do wyniku były raczej w rodzaju: „Jesteśmy najlepszej myśli, zrobimy co będziemy mogli”. Co do poszczególnych graczy to Baran skarżył się na ból głowy i początki grypy, Patkolo pierwszy raz po chorobie dopiero w sobotę. Nastroje więc były dalekie od optymistycznych.

OPTYMIZM NIE POPLACA

Legia dobrze przygotowana kondycyjnie, nie liczyła się z porażką. Mówiono o zwycięstwie z różnicą jednej lub dwóch bramek lub w ostateczności liczone się z remisem. Jednak pierwsze minuty gry przekreśliły wszelkie rachuby i horoskopy.

ŁKS-Włókniarz z miejsca przeszedł do ofensywy, górował zdecydowanie tak technicznie jak i taktycznie. Można mieć pewne pretensje do łódzkiej linii pomocy, że jej podania były nie dość dokładne, chwilami wysuwała się zbyt daleko od przodu, a przez to powstawała poważna i niebezpieczna luka między atakiem i obroną. To samo da się powiedzieć i o bramkarzu Szczerzyńskim. Bronił szczęśliwie, ale niepewnie, niepotrzebnie nie wybiegał. Atak szybki i na dobrym poziomie technicznym był zdecydowanie najlepszą częścią drużyny, popełniał mało błędów, pomijając ogólną i niepotrzebną tendencję do gry górą i głową, która szczególnie w drugiej połowie granej pod wiatr była niewskazana. Cała jednak piątka ataku stanowiła doskonałą zgraną całość.

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO

Wysokiej porażki „Legii” nie da się wytłumaczyć ani przysłówiowym brakiem szczęścia, ani też tym, że piłka jest okrągła. Jako zespół, Legia była, szczególnie w pierwszej połowie, o klasę gorsza od swych przeciwników. Z całej jedenastki poza Skromnym i Górskim zdobywcą honorowej bramki, nie da się nikogo wyróżnić. Po przerwie Legia miała pewien czas przewagę, ale jej akcje brak było wykończoności.

PRZEBIEG GRY

Drużyny wystąpiły w następujących składach: „Legia” — Skromny, Waksman, Knys, Dzieciolowski, Serafin, Milczakowski, Cyganik, Wilczyński, Oprych, Górski, Mordarski, ŁKS-Włókniarz: — Szczerzyński, Łuc Janeczek, Pietrzak, Sołtyzewski, Hohendorf, Baran, Łącz, Patkolo, Gwoździński. Od pierwszej chwili gra toczy się na polowie „Legii”. Już w drugiej minucie Łącz psuje murowaną sytuację, będąc sam na sam z bramkarzem — strzela obok bramki. „Legia” inicjuje tylko sporadyczne wypadki pod

bramkę przeciwnika. Są one jednak niegroźne. W 22-ej minucie Janeczek otrzymuje piłkę i strzela pierwszym gola, w 5 minut później Baran podwyższa wynik do 2:0. W 34 minucie Janeczek wypuszczony przez

Patkolo strzela nieuchronnie koło wybiegającego Skromnego. W 36 minucie Górskiemu w zamieszaniu podbramkowym udaje się strzelić honorową bramkę dla „Legii”.

Po przerwie początkowo przeważa Legia, ale przewagi swojej nie może wykorzystać. Po 15 minutach sytuacja się zmienia i ŁKS. Włókniarz obejmuje zdecydowanie inicjatywę. W 20 minucie Janeczek objęddza obrońców i strzela 4-go gola. Baran w 25-ej minucie drugiej połowy ustala wynik meczu, strzelając płasko obok wybiegającego Skromnego. Nie bez winny był tutaj lewy obrońca

Łodzianie zasłużyli na zwycięstwo. Po zdobyciu bramki przez gości — załamali się i to było przyczyną uzyskania wyniku remisowego.

Przed sędzią ob. Krumholzem ze Śląska drużyny stanęły w następujących składach: Radomiak: Ciupa, Szewczyk, Kłoczek, Kopeć, Rusznawski, Głazowski, Czachor I, Wiczorek, Czachor II, Poszytek, Pyślak.

Widzew: Musiał, Kopaniewski, Rescha, Stempel, Słaby, Paciorek, Sadowski, Wiernik, Pawlikowski, Fornalczyk i Krygier. Radomiak, dobrze prezentu-

jący się od początku meczu nacięciem, jednak napastnicy stale przenoszą. W 10 min. po przeciwniej stronie bramkarz gości broni b. przytomnie. Brak w napadzie Widzewa Cichockiego, Marciniaka i Okupńskiego dawał się we znaki nowemu atakowi gospodarzy. Na polowie łodzian Czachor stwarza na lewym skrzydle groźne sytuacje pod bramką Widzewa, środkowa jednak trójka nie może nie zdziwiać. W 25 min. przez błąd Fornalczyka oml nie pada bramka dla Radomiaka. Sytuację jednak załagodził Poszytek, strzelając z dogodnej pozycji nad poprzeczką. Gra na-

Mistrzostwa kl. A

Tomaszowianka — ŁKS Włókniarz 3:2 (1:0)

Pierwszy mecz w tym sezonie o mistrzostwo kl. A rozegrały w Łodzi zespoły ŁKS Włókniarza i Tomaszowianki. Goście zdołali uzyskać zwycięstwo i 2 cenne punkty, bijąc łodzian w stosunku 3:2 (1:0).

W pierwszej części zawodów przewagę posiadała Tomaszowianka, natomiast po zmianie stron ŁKS Włókniarz, goście ciągle na polowie przeciwnika.

W drużynie łódzkiej wystąpiło zawodniczy Zjednoczonych: Urban i Rączko i właśnie ci uzyskali bramki, przy czym Urban z rzutu karnego. Poza tym w

ŁKS-Włókniarz sprawił miłą niespodziankę, nie tylko Łodzi, ale i swoim wczorajszym przeciwnikom „Legii”. Po sromotnej porażce 2:8 z „Wisłą”, Legia mająca po meczu z „Szombierkami” dwa zdobyte punkty, typowana była na faworyta spotkania. Jeszcze na pół godziny przedmeczem w szatni ŁKS-Włókniarza nastroje były raczej minorowe. O zwycięstwie nikt nie mówił, a odpowiedzi co do wyniku były raczej w rodzaju: „Jesteśmy najlepszej myśli, zrobimy co będziemy mogli”. Co do poszczególnych graczy to Baran skarżył się na ból głowy i początki grypy, Patkolo pierwszy raz po chorobie dopiero w sobotę. Nastroje więc były dalekie od optymistycznych.

Widzew-Radomiak 1:1 (0:0)

Wyrównującą bramkę zdobył w 35 m. Wiernik

Łodzianie zasłużyli na zwycięstwo. Po zdobyciu bramki przez gości — załamali się i to było przyczyną uzyskania wyniku remisowego.

Przed sędzią ob. Krumholzem ze Śląska drużyny stanęły w następujących składach: Radomiak: Ciupa, Szewczyk, Kłoczek, Kopeć, Rusznawski, Głazowski, Czachor I, Wiczorek, Czachor II, Poszytek, Pyślak.

Widzew: Musiał, Kopaniewski, Rescha, Stempel, Słaby, Paciorek, Sadowski, Wiernik, Pawlikowski, Fornalczyk i Krygier. Radomiak, dobrze prezentu-

jący się od początku meczu nacięciem, jednak napastnicy stale przenoszą. W 10 min. po przeciwniej stronie bramkarz gości broni b. przytomnie. Brak w napadzie Widzewa Cichockiego, Marciniaka i Okupńskiego dawał się we znaki nowemu atakowi gospodarzy. Na polowie łodzian Czachor stwarza na lewym skrzydle groźne sytuacje pod bramką Widzewa, środkowa jednak trójka nie może nie zdziwiać. W 25 min. przez błąd Fornalczyka oml nie pada bramka dla Radomiaka. Sytuację jednak załagodził Poszytek, strzelając z dogodnej pozycji nad poprzeczką. Gra na-

II Liga

- Lublinianka — Garbarnia 0:5 (0:1)
Pomorzanin — Ostrovia 2:0 (1:0)
Gwardia (Szczecin) — PTC 4:2 (0:0)
Bzura — Ognisko (Siedlce) 8:0 (4:0)
GRUPA POŁUDNIOWA
Skra — Polonia (Przemysł) 3:4 (1:1)
Gwardia (Kielce) — Tarnovia 0:1 (0:0)
Chelmek — Naprzód 6:2 (3:2)
Baidon — Pafawag 1:0 (1:0)
Polonia (Świdnica) — Rymer 3:1 (2:1)

Legii, który zasłonił Skromnego.

Mecz zgromadził około 20 tysięcy widzów. Sędziował ob. Olaszewski, bardzo niezdecydowanie.

Wyniki ligowe

- I LIGA:
Wisła — ZKK 2:0 (1:0)
Lechia — Ruch 5:3 (4:2)
Warta — Cracovia 4:0 (1:0)
AKS — Szombierki 1:3 (1:2)
Polonia (Bytom) — Polonia (Warszawa) 1:2 (0:0)

Books Gedania-Zryw 11:5



Stasiak (Zr.) zrealizował 1 Soczewińskim. Czarniecki (Zr.) zwyciężył Kleina.

- Zajączkowski (Zr.) przegrał z Antkowiakiem.
Krawczyk (Zr.) przegrał z Kudłackim.
Kijewski (Zr.) przegrał w I rundzie przez tech. k. o. z Musiałem.
Taborek (Zr.) przegrał z Chybią.
Wojnowski (Zr.) przegrał z Rajskim.
Niewadził (Zr.) pokonał Białkowskiego.

„GWARDIA” (GDAŃSK) — „BATORY” (CHORZÓW) 9:7

KATOWICE. Mecz bokserki z cyklu rozgrywek finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski, między „Gwardią” a chorzowskim „Batorym”, zakończył się zwycięstwem „Gwardii” w stosunku 9:7. Walki stały na słabym poziomie. Słabo wypadł Antkiewicz z „Gwardii”.

GWARDIA — ZJEDNOCZONY 15:1

Wczorajsze spotkanie z cyklu walk o mistrzostwo I Ligi bokserkiej, pomiędzy warszawską „Gwardią” a „Zjednoczonymi” z Bydgoszczy, zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem Gwardii w stosunku 15:1. Poziom mecz był przeciętny. W wadze lekkiej oczekiwane z zainteresowaniem spotkanie pomiędzy Komudą a Krugą zakończyło się niewysokim, nie przekonującym zwycięstwem Komudy.

Nowy rekord Polski na pływalni YMCA

Przed mistrzostwami Polski odbyły się w Łodzi biegi na przełaj, zawodów pływackie. W konkurencji 4x200 mtr. stylem dowolnym panów padł nowy rekord Polski, uzyskany przez sztafetę Filmowca w składzie: Jaworski, Sobczak, Jera i Boniecki. Czas sztafety: 10 min. 27,7 sek.

Lekkoatleci wystartowali

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Łodzi biegi na przełaj. Widzew urządził biegi na stadionie Wimpy. Dla kobiet trasa wynosiła 1200 m. Startowało 10 zawodniczek. Pierwsza przyszła wicemistrzyni Polski Andrzejewska w czasie 4 min. 29 sek., przed Berłowską 5 min. 1 sek. Dla mężczyzn trasa wynosiła 3500 m. Pierwszy przybył Musiałek w czasie 8 min. 25 sek., przed Zielińskim 8 min. 26,2 sek. i Maulerem 8 min. 48,4 sek. Startowało 18 zawodników.

78

cierpień w swym życiu ta kobieta znieść musiała, ileż razy serce jej krwawiło! A jednak najsilniejsza była z całej rodziny. Taka zawsze odporna, tak pozornie urągająca ciom losu, że uważano ją za prawdziwą przewodniczkę całej rodziny w tej ziemskiej wędrówce. — Mamo — odezwała się Esta nieśmiało — ja nie mogę uwierzyć, żeby to był Clyde... To być nie może... Lecz matka nie odrywała jeszcze oczu od gazety. Wreszcie szybkim spojrzeniem obrzuciła cały pokój. Na szeroka, zbladłą śmiertelną twarz wypełzło cierpienie i straszny, tajony ból. Jej syn — występny, czerpał zle przykłady z życia i teraz... ach, teraz... grozi mu śmierć! Taki ambitny i... będzie na śmierć skazany! Na śmierć... za morderstwo... Ach, za morderstwo! Zabił! Tak... zabił... jakąś biedną dziewczynę... robotnicę... — Ceilicho! — szepnęła, kładąc palec na ustach. — On... — miało to oznaczać Asę — nie powinien dowiedzieć się o tym... wcale. Trzeba zaraz napisać albo zatelegrafować... zaraz. Odpowiedź może przyjść do ciebie. Dam ci pieniądze... Ale... ale ja muszę usiąść na chwilę... tak mi słabo... Usiądź sobie tutaj... Daj mi Biblię. Na małym nocnym stolczku leżała Biblia. Griffithsowa przysiadła na brzegu prostego, żelaznego łóżka, wzięła książkę i otworzyła ją od razu na psalmie trzecim i czwartym. „Panie, jako się namnożyło nieprzyjaciół moich.” „Przyjmij Panie w uszy swe słowa moje i wyrozumiej dolegliwości moje.” I czytała psalmy w milczeniu, na pozór nawet spokojnie, nie zwracając uwagi na Estę, która stała w zdumieniu.

78

— Mamo! mamol nie mogę w to uwierzyć... to straszne, naprawdę straszne! Lecz Griffithsowa czytała dalej, jak gdyby odgrodziła się od świata całego w jakimś spokojnym ustroniu, gdzie żadne zło ludzkie osiągnąć jej nie mogło. Po dłuższej chwili spokojnie zamknęła książkę, wstała i zwróciła się do Esty: — Teraz musimy namyślić się, co napisać i do kogo wysłać telegram. Może do... Clyde’a. Tak, naturalnie... tam... gdzie go trzymają... Do Bridgeburga — dodała zaglądając do gazety i zacytowała werset z Biblii: — „Strasliwymi sprawami odpowiesz nam w sprawiedliwości swej, Panie!”, — A może do tych dwóch prawników... Nazwiska ich są wydrukowane. Boję się telegrafować do brata Asy, bo on gotów odpowiedź przysłać do niego. — I znowu: — „Tyś mój przedmurzem, ostoją moją, Panie! W Tobie ufność pokładam”. — Myślę wszakże, że oddadzą mi chyba telegram, jeżeli go wysłamy do sędziego albo do tych adwokatów... jak myślisz? A może by lepiej było wysłać wprost do niego? (Prowadzi mnie Pan przez spokojne wody...) Trzeba napisać, że jestem gotowa stanąć przy nim, że mu wierzę i kocham go zawsze, tylko powinien mi wyznać prawdę i porządzić mi, co mam dalej robić. Może potrzebuje pieniędzy... musimy wystarać się dla niego... (On uspokoi moją duszę...). Naraz zatamowała swe wielkie, szorstkie ręce. Chwilowy spokój ją odbiegł. — Nie! to nie może być prawdą! Boże! to niemożliwe! Przecież to mój syn! Wszyscy go kochamy... wierzymy mu!... Będziemy świadczyć za nim! Tak, wola Boża wyswobodzi go... Czuwajmy i módlmy się... Miejmy nadzieję... Pod Jego skrzydłami opiekunymi znajdujemy otuchę.